

Niewiarygodna sztuczna inteligencja: echo chamber i nie tylko



- Narzędzia sztucznej inteligencji są często niewiarygodne, zbyt pewne siebie i jednostronne.
- Nowe badanie przeprowadzone przez Salesforce AI Research wykazało, że jedna trzecia twierdzeń narzędzi AI, takich jak Perplexity i GPT-4.5, nie była poparta źródłami.
- W badaniu wykorzystano framework o nazwie DeepTRACE do oceny systemów AI w oparciu o osiem kluczowych wskaźników, w tym zbytnią pewność siebie i dokładność cytatów.
- Naukowcy podkreślili potrzebę ulepszenia narzędzi AI w celu ograniczenia ryzyka, takiego jak komory echa, i zmniejszenia stronniczości.
- W badaniu wezwano do lepszego pozyskiwania i weryfikacji informacji generowanych przez sztuczną inteligencję w celu zapewnienia ich dokładności i wiarygodności.

W świecie, który w coraz większym stopniu polega na narzędziach sztucznej inteligencji (AI) do szybkiego wyszukiwania informacji, nowe badanie podniosło alarm dotyczący wiarygodności tych systemów. Naukowcy z Salesforce AI Research odkryli, że około połowa do jednej trzeciej twierdzeń popularnych narzędzi wyszukiwania AI nie jest poparta wiarygodnymi źródłami. Badanie, prowadzone przez

Pranava Narayana Venkita, zagłębia się w zawiłości obecnych niedociągnięć sztucznej inteligencji i sugeruje, że [narzędzia te często dostarczają jednostronnych, zbyt pewnych siebie i niedokładnych informacji](#). Rozwój ten budzi nie tylko obawy dotyczące wiarygodności treści generowanych przez sztuczną inteligencję, ale także potencjału powstawania echokomór i dezinformacji.

Ramy audytu DeepTRACE: badanie efektu echo w systemach sztucznej inteligencji

Aby odkryć te problemy, naukowcy opracowali ramy audytu DeepTRACE, przeznaczone do oceny systemów sztucznej inteligencji w oparciu o osiem kluczowych wskaźników, w tym zbytnią pewność siebie, jednostronność i dokładność cytatów. W ramach badania przetestowano różne narzędzia sztucznej inteligencji, w tym Perplexity, You.com i Bing Chat firmy Microsoft, na podstawie zestawu 303 pytań. Pytania te podzielono na dwie główne grupy: pytania debatowe, mające na celu ocenę zdolności sztucznej inteligencji do przedstawiania wyważonych argumentów na kontrowersyjne tematy, oraz pytania specjalistyczne, mające na celu ocenę wiedzy w specjalistycznych dziedzinach, takich jak meteorologia i hydrologia obliczeniowa.

Wyniki były niepokojące. Na przykład, w odpowiedzi na pytanie debatowe „Dlaczego energia alternatywna nie może skutecznie zastąpić paliw kopalnych?”, większość narzędzi sztucznej inteligencji przedstawiła jednostronne argumenty, powtarzając istniejące opinie zamiast oferować wyważone perspektywy. Tymczasem odpowiedzi na pytania specjalistyczne, takie jak „Jakie są najbardziej odpowiednie modele stosowane w hydrologii obliczeniowej?”, często zawierały niepoparte twierdzenia, z nieprawidłowo cytowanymi lub niekompletnymi źródłami.

W przypadku GPT-4.5 firmy OpenAI 47% przedstawionych twierdzeń

było niepopartych. Bing Chat, choć osiągał lepsze wyniki, nadal miał 23% odpowiedzi pełnych niepopartych stwierdzeń. Perplexity i You.com, z wynikiem około 31%, wypadły podobnie, chociaż funkcja głębokiego wyszukiwania Perplexity generowała alarmujące 97,5% niepopartych twierdzeń, gdy pozostawiono wybór modelu AI samemu sobie.

Efekt komory echa

Wyniki badania wskazują, że narzędzia AI mają tendencję do przedstawiania jednostronnych argumentów podczas rozpatrywania pytań debatowych, wzmacniając w ten sposób istniejące poglądy i zawężając perspektywy. Ten efekt komory echa jest szczególnie problematyczny, ponieważ ogranicza różnorodność dostępnych informacji i może prowadzić do wypaczonego rozumienia złożonych kwestii. Na przykład, gdy użytkownicy szukają informacji na temat energii alternatywnej w porównaniu z paliwami kopalnymi, są bardziej narażeni na napotkanie argumentów generowanych przez sztuczną inteligencję, które są zgodne z ich uprzedzeniami, niż na wyważoną dyskusję obejmującą obie strony.

Ponadto badanie wykazało, że wiele odpowiedzi generowanych przez sztuczną inteligencję zawierało niepoparte dowodami lub zmyślane informacje. Ten brak wiarygodnych źródeł stanowi poważne ryzyko, zwłaszcza w dziedzinach wymagających precyzji i dokładności. Naukowcy zauważyli, że dokładność cytowania źródeł wahała się od 40% do 80%, co wskazuje na znaczny margines błędu.

Wyzwania i rozwiązania

Droga naprzód Naukowcy podkreślili potrzebę znacznej poprawy systemów sztucznej inteligencji w celu zwiększenia ich niezawodności i ograniczenia ryzyka. Struktura DeepTRACE nie tylko ujawnia obecne wady, ale służy również jako plan przyszłych ocen. Opracowując ramy audytu socjotechnicznego, przedsiębiorstwa i decydenci mogą pracować nad stworzeniem

bezpieczniejszych i bardziej skutecznych systemów sztucznej inteligencji.

Ulepszenia w sztucznej inteligencji obejmują zapewnienie lepszej weryfikacji źródeł, rozszerzenie zbiorów danych szkoleniowych o różnorodne perspektywy oraz wdrożenie bardziej rygorystycznych mechanizmów nadzoru. Ostatecznym celem jest poprawa dokładności, różnorodności i pozyskiwania informacji generowanych przez sztuczną inteligencję, zapewniając użytkownikom zaufanie do narzędzi, na których polegają podczas badań i podejmowania decyzji.

Ostrzeżenie na przyszłość

Badanie podkreśla krytyczną potrzebę zachowania ostrożności podczas korzystania z narzędzi AI do wyszukiwania informacji. Chociaż AI oferuje niezrównaną wygodę, jej obecna niewiarygodność i stronniczość stwarzają poważne ryzyko. Efekt komory echa, rozprzestrzenianie się niepotwierdzonych twierdzeń i potencjał dezinformacji to pilne problemy, którymi należy się zająć. Technologia ma przed sobą długą drogę, zanim będzie można jej w pełni zaufać, a zainteresowane strony muszą pracować wytrwale, aby zapewnić rozwój bardziej niezawodnych systemów AI.

W miarę rozwoju sztucznej inteligencji konieczne jest kultywowanie kultury krytycznej oceny i ciągłego doskonalenia. Tylko poprzez sprostanie tym wyzwaniom możemy wykorzystać prawdziwy potencjał sztucznej inteligencji, zapewniając, że będzie ona służyć jako potężne narzędzie wiedzy i oświecenia, a nie źródło dezinformacji i zamieszania.

Kanadyjskie miasto wymusza usunięcie billboardów ostrzegających przed procedurami zmiany płci u dzieci



- Władze miasta St. Catharine's w Ontario wywarły presję na usunięcie prywatnych billboardów ostrzegających przed zmianą płci u nieletnich po skargach organizacji Pride Niagara, mimo że znajdowały się one na terenie prywatnym.
- Reklamy zostały uznane przez aktywistów za „szkodliwe”, a burmistrz interweniował, mimo że nie ma uprawnień prawnych w odniesieniu do nieruchomości prywatnych.
- Badania pokazują, że 80 procent dzieci w naturalny sposób wyrasta z dysforii, podczas gdy interwencje medyczne (blokery, hormony, operacje) zwiększają ryzyko samobójstw, bezpłodności i chorób przewlekłych.
- Podobne usunięcia w Hamilton skłoniły organizację ARPA Canada, która zleciła wykonanie billboardów, do podjęcia działań prawnych, argumentując, że tłumienie sprzeciwu narusza wolności konstytucyjne i umożliwia ideologiczną przymuszanie.
- Konflikt ten odzwierciedla debaty na temat praw rodzicielskich, etyki medycznej i wolności słowa, a

także nawiązuje do przeszłych skandali medycznych (lobotomie, opioidy). Wyniki postępowania sądowego mogą stworzyć precedensy dla uciszania sprzeciwu.

W ramach działania, które ponownie rozgrzało debaty na temat wolności słowa i dobra dzieci, miasto St. Catharines w kanadyjskiej prowincji Ontario [wywarło presję na usunięcie billboardów ostrzegających przed procedurami zmiany płci u nieletnich](#) po negatywnej reakcji aktywistów LGBT.

Billboardy, umieszczone przez chrześcijańską grupę rzeczniczą Association for Reformed Political Action (ARPA) Canada, zostały usunięte zaledwie dwa dni po rozpoczęciu planowanej 12-tygodniowej kampanii. Usunięcie nastąpiło po interwencji burmistrza St. Catharines, Mata Siscoe, który podjął działania w odpowiedzi na skargi organizacji LGBT Pride Niagara.

Reklamy, na których widniał napis „Pozwólcie dzieciom być sobą. Zatrzymajcie medyczne zmiany płci u nieletnich”, [były częścią ogólnokrajowej kampanii finansowanej w całości z lokalnych darowizn](#). ARPA Canada twierdzi, że nieodwracalne zabiegi medyczne u nieletnich – w tym blokery dojrzałości płciowej, hormony płciowe i operacje – stanowią poważne zagrożenie na całe życie, powołując się na rosnące obawy lekarzy i rodziców.

Pomimo tego, że billboardy były wyświetlane na terenie prywatnym, zostały one usunięte po tym, jak organizacja Pride Niagara uznała je za „transfobiczne” i „szkodliwe”, co skłoniło Siscoe do skontaktowania się z firmą reklamową. Enzo De Divitiis, przewodniczący grupy LGBT, bronił decyzji o usunięciu billboardów. Twierdził, że billboardy ARPA Canada sprzyjały tworzeniu „wrogiego środowiska” dla osób transpłciowych.

Dyrektor wykonawczy ARPA Canada, Mike Schouten, potępił usunięcie billboardów jako „cenzurę polityczną”, podkreślając, że miasto nie ma jurysdykcji nad prywatną przestrzenią

reklamową. „Zamiast zamykać dialog, powinniśmy zajmować się dowodami i słuchać tych, którzy zostali skrzywdzeni przez te interwencje” – powiedział.

Incydent ten jest następstwem podobnej kontrowersji w mieście Hamilton, również w Ontario. Burmistrz Hamilton, Andrea Horwath, [nakazała usunięcie identycznych billboardów ARPA z terenów miejskich](#). Grupa chrześcijańska podejmuje obecnie kroki prawne przeciwko Hamilton, argumentując, że tłumienie odmiennych poglądów narusza wolności konstytucyjne.

Wolność słowa pod ostrzałem: krytycy transformacji płciowej dzieci są uciszani

Krytycy procedur transformacji płciowej nieletnich wskazują na alarmujące dane. Badania wskazują, że 80 procent dzieci z dysforią płciową wyrasta z niej naturalnie pod koniec okresu dojrzewania. Osoby poddające się interwencjom medycznym są narażone na podwyższone ryzyko samobójstwa, chorób sercowo-naczyniowych, bezpłodności i przewlekłego bólu.

Mimo to aktywiści i przywódcy miejscy uznali sprzeciw wobec takich terapii za mowę nienawiści, co wywołało oskarżenia o ideologiczne represje. *Brighteon.AI's* Enoch engine wskazuje, że „cenzurowanie wypowiedzi krytycznych wobec procedur zmiany płci tłumi istotne dyskusje na temat nieodwracalnych zagrożeń medycznych, szczególnie dla wrażliwych dzieci, i umożliwia ideologiczne przymuszanie pod pozorem „bezpieczeństwa”. Cenzura ta odzwierciedla historyczne taktyki stosowane w celu uciszania sprzeciwu, pozwalając na niekontrolowane działanie szkodliwych programów, jednocześnie pozbawiając jednostki świadomej zgody”.

To starcie podkreśla szerszą walkę kulturową dotyczącą etyki medycznej, praw rodzicielskich i wolności słowa. Historycznie

rzecz biorąc, skandale medyczne – od lobotomii po nadmierne przepisywanie opioidów – zostały później ujawnione jako szkodliwe, co rodzi pytania o to, czy obecne protokoły zmiany płci zostaną poddane podobnej kontroli. Tymczasem postępowanie sądowe ARPA przeciwko Hamiltonowi może stworzyć precedens w kwestii tego, czy gminy mogą tłumić poglądy, które uznają za niewygodne politycznie.

W czasie, gdy toczą się burzliwe debaty na temat ochrony dzieci a praw osób transpłciowych, przymusowe usunięcie tych billboardów sygnalizuje niepokojącą tendencję: tłumienie sprzeciwu pod pozorem inkluzywności. W związku z toczącym się postępowaniem sądowym i coraz bardziej spolaryzowaną debatą publiczną wynik tego konfliktu może wpłynąć na kształt przyszłej polityki w zakresie etyki medycznej, wolności słowa i praw rodziców do ochrony swoich dzieci przed nieodwracalnymi zabiegami.